

wania dyskusji, kierowania nią itp.¹⁶ Poza tym to, czy uczestnicy wywiadu zbiorowego będą dobrymi informatorami, zależy w dużej mierze od umiejętności nawiązania z nimi kontaktu. Dyskusje nad wynikami ankiety mogą być interesujące i pouczające także dla osób badanych; posiadają też pewną rolę wychowawczą¹⁷.

¹⁶ Wiele praktycznych porad w organizowaniu i prowadzeniu dyskusji zawierają prace popularne: T. Pszczołowskiego *Umiejętność przekonywania i dyskusji*, Warszawa 1963, oraz Z. Pietrasińskiego *Sprawne kierownictwo*, Warszawa 1963.

¹⁷ O wychowawczej roli dyskusji nad wynikami ankiety pisała szeroko Z. Kietlińska w artykule *Młodzież studencka na I roku studiów*, „Życie Szkoły Wyższej”, 1960, nr 10.

Barbara Wilska-Duszyńska

PRÓBA PANELU Z UŻYCIEM ANKIETY (BADANIE UCZESTNIKÓW WYCIECZEK ZAGRANICZNYCH PRZED I PO WYCIECZCE)

Komunikat

Jednym z zagadnień, którymi zajmuje się współczesna psychologia społeczna, jest kwestia stereotypów i uprzedzeń społecznych¹. Bardzo często mają one podłoże narodowościowe (uprzedzenia etniczne), przy czym wiadomo, że jedni ludzie są na nie bardziej podatni, a inni mniej, że uprzedzenia te zależą od całego szeregu czynników, przede wszystkim kulturowych i psychologicznych.

Interesujące wydało się sprawdzenie, czy w wyniku bezpośrednich, osobistych, kontaktów, jakich możliwość stwarza między innymi międzynarodowa turystyka zagraniczna, zmniejszają się narodowe niechęci i uprzedzenia. Czy od tej strony można oczekiwać od turystyki, że odegra ona jakąś pozytywną, wychowawczą rolę?

Aby rzucić nieco światła na to zagadnienie, postanowiono na początek zająć się stosunkiem polskich turystów do dwóch narodowości: do Czechów i do Węgrów. Za takim właśnie wyborem przemawiało kilka względów: 1. stereotyp Czecha i Węgra jest w Polsce dosyć wyraźnie ukształtowany; 2. drugi z nich zabarwiony jest raczej dodatnio; 3. stosunkowo znaczna częstość kontaktów turystycznych z tymi dwoma krajami ułatwiła praktyczne przeprowadzenie zamierzenia.

¹ Obfita bibliografia dotycząca uprzedzeń etnicznych znajduje się m.in. w *Handbook of Social Psychology*, red. S. Lindzey Cambridge 1956 (rozdz. „Prejudice and Ethnic Relations”); M. Tumin, *An Inventory and Appraisal of Research on American Anti-semitism*, New York 1961; G. Dourandin, *Bibliographie succincte sur la question des préjugés sociaux. Cours de psychologie sociale*, Paris 1957.

W celu uchwycenia wpływu kontaktów osobistych na ewentualną zmianę obrazu Czecha i Węgra, jaki „mają w głowach” polscy turyści, posłużono się techniką panelową². Pierwsze badanie przeprowadzono przed wyjazdem na wycieczkę, drugie po powrocie. Badaniami objęto grupy wycieczkowe wyjeżdżające bądź do Czechosłowacji, bądź na Węgry za pośrednictwem Biura Zagranicznej Turystyki Młodzieży.

Była to w olbrzymiej większości młodzież w wieku od 16 do 30 lat (91%). Wśród wyjeżdżających przeważały osoby z wykształceniem średnim ukończonym albo nie ukończonym (zaliczaliśmy tu również uczniów klas dziesiątych). Osoby ze średnim wykształceniem stanowiły 72% wszystkich uczestników badanych wycieczek. Wykształcenie wyższe, pełne albo niepełne, miało 22% osób, podstawowe zaś tylko 4%. Wśród kategorii zawodowych uczestników najliczniej reprezentowani byli pracownicy umysłowi. Stanowili oni prawie połowę badanej zbiorowości – 47%, w tym szczególnie liczna była grupa nauczycieli, a mianowicie stanowili oni 21% badanych. Drugą co do liczebności grupą byli uczniowie – 38% (najmłodszy z X klasy). Reszta to studenci, robotnicy i nie pracujący zawodowo. Ze wsi pochodziło 22% respondentów, pozostali to mieszkańcy miast i miasteczek. Byli to więc, jak wynika z danych demograficznych, ludzie, którym wypełnienie nawet nieco dłuższego kwestionariusza ankiety nie powinno było nastręczać szczególnych trudności.

Wycieczki liczyły po około trzydzieści osób (zespoły „węgierskie“) i po dwadzieścia pięć osób (wyjeżdżający do Czechosłowacji). Badania przeprowadzono z pięcioma grupami turystów udających się na Węgry i z sześcioma wyjeżdżającymi do Czechosłowacji. Badania rozpoczęto jeszcze z dwoma grupami, których jednak nie udało się spotkać po powrocie z zagranicy, trzeba więc było ich kwestionariusze w całości odrzucić.

² Por. Ch. Y. Glock, *Zastosowanie metody panelowej*, w: *Metody badań socjologicznych*, red. S. Nowak, Warszawa 1965; P. F. Lazarsfeld, B. Berelson, H. Gaudet, *Panelowe badania procesów kształtowania się opinii i postaw*, tamże; M. Rosenberg, *Factors Influencing Change of Occupational Choice*, w: *The Language of Social Research*, red. P. F. Lazarsfeld, M. Rosenberg, Glencoe Illinois 1957; L. Festinger, D. Katz, *Les méthodes de recherches dans les sciences sociales*, t. 1, Paris 1959; C. Hovland, A. A. Lumsdaine, F. D. Sheffield, *Experiments on Mass Communication*, „Studies in Social Psychology in World“, II, t. 3 (Princeton 1949).

Pierwszą serię badań przeprowadzono na zebraniach organizacyjno-informacyjnych, jakie z reguły organizuje kierownik każdej grupy wycieczkowej przed wyjazdem. Omawiane są wtedy z uczestnikami szczegóły odnoszące się do regulaminu wycieczki, ekwipunku, przepisów celno-dewizowych itp. Po tej części zebrania uczestnicy otrzymali do wypełnienia kwestionariusz I, wypełnianie którego zabierało im około godziny. Zebrania te odbywały się zwykle bądź w szkole, bądź też w lokalu jednej z organizacji młodzieżowych (ZMS, ZHP, ZMW). Kwestionariusz II wypełniany był w pociągu w drodze powrotnej, była to bowiem jedyna możliwość spotkania wszystkich lub przynajmniej większości uczestników wycieczki.

Grupę kontrolną stanowiła młodzież dwóch szkół średnich oraz uczestnicy obozu szkoleniowego dla aktywu ZMW. Proszono ich również o dwukrotne wypełnienie kwestionariusza w odstępach dwóch tygodni (tyle średnio trwała wycieczka). Chodziło o sprawdzenie, czy i w jakim stopniu mogące wystąpić różnice w odpowiedziach za pierwszym i za drugim razem związane są z samą tylko procedurą dwukrotnego odpowiadania na identyczne pytania w stosunkowo niedługim okresie czasu. Znaczna ilość takich różnic oznaczałaby, że pod znakiem zapytania jest pewność (*reliability*) uzyskiwanych tą techniką rezultatów w postaci wypowiedzi ankietowych.

Od grupy kontrolnej, przewidzianej na 100 osób, udało się zebrać 75 par ankiet.

Kwestionariusz I zawierał pytania dotyczące cech przypisywanych Czechom, Węgom i Polakom, stopnia odczuwanego dystansu społecznego w stosunku do dwóch pierwszych grup narodowych, poczucia sympatii lub innych postaw wobec różnych narodowości. Pytano dalej o dotychczasowe kontakty z Czechami, Węgrami i innymi cudzoziemcami, o znane wiadomości o tych krajach i narodach, z jakich korzystał odpowiadający, o stopień poinformowania o kraju, do którego właśnie miał wyjeżdżać. Pytano także, czy zdaniem respondenta istnieją albo istniały dawniej jakieś znane mu kontakty pomiędzy Polską i Węgrami oraz pomiędzy Polską i Czechosłowacją. Umieszczono też w kwestionariuszu kilka pytań dotyczących samooceny badanego, warunków, w jakich był wychowywany, ogólnego zadowolenia z życia, wreszcie uprzedzeń dzielnicowych.

Kwestionariusz II, wypełniany w pociągu w drodze powrotnej, był

znacznie szczuplejszy. O ile wypełnienie pierwszego kwestionariusza zabierało średnio około godziny, o tyle odpowiedź na pytania kwestionariusza II wymagała nie więcej niż dwadzieścia minut. Powtórzono w nim tylko zasadnicze pytania dotyczące ogólnego stopnia uprzedzeń etnicznych, pytano o cechy przypisywane wybranym narodowościom, o stopień odczuwanego wobec nich dystansu społecznego. Dodano też kilka nowych pytań dotyczących oceny przebiegu wycieczki, ogólnego z niej zadowolenia oraz nawiązanych podczas pobytu za granicą kontaktów osobistych.

Grupa kontrolna, składająca się z osób, które nie wyjeżdżały do żadnego z dwóch interesujących nas krajów, odpowiadała za drugim razem tylko na pytania dotyczące stosunku do spraw narodowościowych. Powielono dla nich specjalną wersję kwestionariusza II, z którego wycofane były wszystkie pytania związane z przebiegiem pobytu za granicą.

Ankieta była we wszystkich wypadkach anonimowa; po przeprowadzeniu obu rzutów badań dopasowywano kwestionariusze I i II poszczególnych osób na podstawie umieszczonych na nich danych osobistych uczestnika.

Przed rozdaniem ankiet do wypełnienia przeprowadzający badania – w większości wypadków studenci V roku socjologii – wygłaszali krótkie przemówienia. Informowały one o celu badań, wyjaśniały, jak należy wypełniać kwestionariusz, zawierały wreszcie prośbę o przychylne ustosunkowanie się do badań i staranne wypełnianie ankiet. Tekst tego krótkiego wprowadzenia otrzymywali prowadzący badania w formie pisemnej instrukcji.

Moment zbierania materiałów pierwszego rzutu był dla nas bardzo korzystny. Zebrani na sali uczestnicy, nieco podekscytowani, a przynajmniej żywo zainteresowani czekającym ich wyjazdem, wypełniali kwestionariusze ankiet na ogół chętnie i dokładnie. Wszelkie próby wspólnego wypełniania czy też „ściągnięcia” (były takie wypadki) na niewielkiej sali i przy niezbyt licznych grupach łatwo było udaremnić. Zresztą respektowano na ogół naszą prośbę, że chodzi nam o indywidualną opinię każdego uczestnika, a nie o wynik zbiorowej dyskusji.

Warunki przeprowadzenia drugiego rzutu badań były znacznie trudniejsze i gorsze aniżeli za pierwszym razem. Moment powrotu do kraju po kilkunastodniowym, pełnym zwykle wrażeń pobycie za granicą nie sprzyja skupieniu czy chociażby skrupulatnemu udzielaniu odpowiedzi na

stawiane w ankiecie pytania, a przebyta na granicy przeprawa z celnikami stwarza dodatkowe emocje, tak że wycieczkowicze bardziej są wtedy skłonni do śpiewów chóralnych i wymiany adresów niż do partycypowania w badaniach.

Opisany sposób zbierania materiałów miał, jak to zwykle bywa, szereg wad, miał też i pewne zalety. Dwukrotne powtórzenie w pewnym odstępie czasu tych samych pytań daje możliwość porównania postaw tego samego respondenta w dwóch różnych chronologicznie momentach. Założyliśmy, że w tym okresie działał tylko jeden bodziec modyfikujący, który ogólnie nazwaliśmy „wycieczką”, a na który składał się oczywiście cały szereg czynników z wycieczką związanych. Przyjęliśmy, że inne bodźce modyfikujące w tym okresie nie działały, co nie zawsze musiało być zgodne z rzeczywistością.

Ze względu na trudności zebrania uczestników po rozwiązaniu grupy wycieczkowej zdecydowaliśmy się na przeprowadzenie drugiego rzutu badań w pociagu w drodze powrotnej. Miało to tę także zaletę, że wszystkie grupy badano w tym samym momencie po powrocie. Dało to możliwość usunięcia różnic, jakie mogłyby zaistnieć, gdyby z jedną z grup przeprowadzono badania np. na drugi dzień po przyjeździe, a z inną np. w dwa tygodnie później, kiedy wpływ bodźca, tj. wycieczki, mógł już ulec jakimś zmianom. Możliwość dopilnowania porządnego wypełnienia ankiety w przedziale kolejowym, w drodze, jest oczywiście z natury rzeczy niewielka. Dwoch grup – jak już wspomniano poprzednio – nie udało się w ogóle spotkać, wracały bowiem innym pociagiem, niż to było przewidziane. Również i kwestia indywidualnego, a nie zbiorowego wypełniania ankiety była w przedziale kolejowym trudniejsza do wyegzekwowania niż za pierwszym razem. Jednak prowadzącym badania udało się na ogół tę trudność pomyślnie przezwyciężyć i ci, którzy wypełnili kwestionariusz II, zrobili to w zasadzie samodzielnie.

Wynikiem wszystkich tych trudności była stosunkowo duża liczba kwestionariuszy drugiego rzutu, z których trzeba było zrezygnować, bo albo nie można ich było dopasować do kwestionariusza I, albo też były wypełnione tylko częściowo, zupełnie nieczytelnie itd. Były też takie osoby, które wypełniły tylko II kwestionariusz, a nie wypełniły I, albo odwrotnie. Zdarzało się to najczęściej wtedy, kiedy ktoś nie przyszedł na zebranie informacyjno-organizacyjne poprzedzające wycieczkę (w każdej

grupie było kilka takich osób) i nie miał okazji wypełnić kwestionariusza I. Byli też i tacy, którzy wysiadali z pociągu zaraz po minięciu stacji granicznej w związku np. z własnymi planami urlopowymi; albo też inni znów „zawieruszyli się” tak w pociągu, że prowadzący badania nie potrafił ich odnaleźć.

Łącznie od wyjeżdżających do obu krajów zebrano 264 egzemplarze kwestionariusza I i 239 kwestionariusza II, z czego udało się dopasować parami 202 komplety (kwestionariusz I + kwestionariusz II wypełnione przez tę samą, dającą się zidentyfikować osobę). Tak więc zamiast przewidzianych 300 osób udało się skompletować materiały od 202, czyli dwie trzecie przewidzianej ilości. Od grupy kontrolnej zebrano, jak już wspominaliśmy, 75 kwestionariuszy.

Nie są to może najgorsze wyniki jak na technikę panelową, przy której, jak wiadomo, zawsze trzeba się liczyć, że przy kolejno ponawianych badaniach część osób musi odpaść, zwłaszcza że posłużono się w badaniach nie wywiadem kwestionariuszowym, lecz ankietą³.

Mówiliśmy już o trudności niejednakowych warunków przeprowadzania badań pierwszego i drugiego rzutu. Przypominamy, że wchodziło tu w grę kilka czynników:

1. Różne warunki lokalowe: w pierwszym przypadku zamknięta sala, cisza, wygodny stół, w drugim – trzęsący się pociąg w ruchu, przedział, do którego co chwila ktoś otwiera drzwi i przeszkadza w pisaniu.
2. Inny stan psychiczny uczestników: a) oczekujący na wycieczkę i b) wracający z niej, zmęczeni, podnieceni momentem powrotu do kraju turyści.
3. Różny stopień zainteresowania badaniami: za drugim razem były to te same pytania, na które poprzednio już się raz odpowiadało. W dodatku były one zadawane po fakcie, kiedy zainteresowanie przedmiotem badania, wycieczką i odwiedzanym krajem, było już na pewno inne niż przed wyjazdem.

³ „Problem zniekształceń jest w badaniach panelowych jeszcze poważniejszy, ponieważ po dobraniu próby istnieje niebezpieczeństwo, że nie każdy uczestnik weźmie udział we wszystkich wywiadach i w związku z tym w każdym wywiadzie otrzyma się odmienną grupę uczestników. Te ubytki wewnątrz panelu powodują powstanie problemu, czy grupa, która kontynuuje współpracę, pozostaje reprezentatywna dla panelu pierwotnego...” Ch. Y. Glock, *Zastosowanie metody panelowej*, s. 418.

Jedynie grupy kontrolne wypełniały oba kwestionariusze w podobnych warunkach i u nich bardziej niż u grup wyjeżdżających ewentualne różnice pomiędzy odpowiedziami z pierwszej i z drugiej serii badań będzie można przypisywać tylko faktowi powtórnego odpowiadania na te same pytania.

Wszystkie te sprawy zaważą na pewno i na interpretacji wyników. Trudno bowiem będzie stwierdzić, czy ewentualne zmiany postaw są wynikiem działania jednego tylko bodźca, wycieczki, czy też niektóre zmiany związane są z różnymi warunkami zbierania materiałów. I tak na przykład oczekiwano, że podane przez respondentów charakterystyki Czechów i Węgrów po powrocie będą bogatsze. Po wstępnym przejrzaniu materiałów można przyjąć, że to oczekiwanie nie znalazło potwierdzenia. Wydaje się skądinąd zrozumiałe, że pisząc dosłownie na kolanach w trzęsącym się pociągu nie jest się skłonny do szerszych wynurzeń i załatwia się tę sprawę w miarę możliwości przy pomocy jednego czy dwóch przymiotników.

Jak widać, mimo że próba panelu przy pomocy ankiety pod kontrolą w zasadzie się powiodła (zebrano jednak przeszło dwieście wypełnionych kwestionariuszy), odmiennność sytuacji, w jakich uzyskiwano materiały, wskazuje na trudność ich interpretacji. Trudności te będzie trzeba starać się rozwikłać, poddając materiał bardzo gruntownej analizie. Dopiero wtedy ocenić będzie można całość przyjętej w badaniach metody. W szczególności porównanie uzyskanych różnic z różnicami w grupie kontrolnej pozwoli ocenić, w jakim stopniu odmiennność odpowiedzi po wycieczce jest rezultatem kontaktów ze zwiedzanym krajem i jego mieszkańcami, a nie artefaktem badawczym.